

Sygn. akt: I ACa 30/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Lilla Mateuszczyk |
| Sędziowie: | SA Bożena Błaszczuk (spr.) SO (del.) Krystyna Golinowska |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Grażyna Michalska |

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. J.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...)** z siedzibą w **Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 22 listopada 2012r. sygn. akt I C 823/12

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. na rzecz powódki L. J. kwotę 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem odszkodowania, obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2012r. do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. na rzecz powódki L. J. kwotę 2.893,60 (dwa tysiące osiemset dziewięćdziesiąt trzy i 60/100) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 4.000 (cztery tysiące) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej;

5. nie obciąża powódki kosztami sądowymi”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. na rzecz powódki L. J. kwotę 2.160 (dwa tysiące sto sześćdziesiąt) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nie obciąża powódki pozostałymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 30/13

UZASADNIENIE

Powódka L. J. wniosła o zasądzenie od pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki po śmierci syna oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Strona pozwana nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie oraz zwrot kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi uwzględnił powództwo w całości.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia i rozważania:

W. J. był jednym z dwóch synów powódki. Drugim synem powódki był S. J..

Po rozwodzie z żoną, tj. od około 6 lat przed śmiercią W. J. zamieszkał wraz ze swoją matką L. J. w składającym się z dwóch pokoiów lokalu nr (...) położonym w Ł. przy ul. (...). Od dnia 10 grudnia 2005 r. był zameldowany w mieszkaniu matki. W. J. z uwagi na orzeczoną eksmisję musiał opuścić mieszkanie zajmowane wspólnie z żoną.

L. J. od 28 lat jest wdową, prowadziła z W. J. wspólne gospodarstwo domowe. Syn pomagał jej nie tylko finansowo, ale również robił zakupy, gotował obiady, zajmował się całym domem, sprzątał, prał, gotował, chodził z powódką do lekarza. Powódka chwaliła się sąsiadce W. K., że syna się nią opiekuje. Powódka jest osobą schorowaną, w podeszłym wieku i potrzebowała opieki ze strony syna. Od dawna cierpi na miażdżycę, schorzenia układu krążenia, ma problemy z poruszaniem się.

W. J. od dnia 3 stycznia 2011 r. był zatrudniony, jako konserwator – murarz w pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 2.266 zł brutto.

W dniu 19 stycznia 2011 r. doszło do wypadku przy pracy w następstwie, którego W. J. zmarł w szpitalu w dniu (...)

W dniu wypadku syn powódki naprawiał wraz ze współpracownikiem W. Z. poszycie dachowe w bloku przy ul. (...). Obaj weszli na dach po drabinie przymocowanej do ściany z ostatniego czwartego piętra budynku. Odległość wjazdu na dach od podłogi na czwartym piętrze wynosiła ok. 3 m. Po wykonaniu zadania, jako pierwszy z dachu schodził po drabinie W. J.. Drabina była przymocowana do kosza na wprost schodów górną częścią. Stanowiła element ruchomy, nie była wymontowywana, nie można było jej przenieść. Dolną część drabiny można było odchylić, aby można było wchodzić po nachylonej drabinie, a nie stojącej w pionie.

W. Z. widział syna powódki do momentu, gdy głową zrównał się ze stropem. Następnie odwrócił się, gdyż usłyszał hałas. Kiedy spojrzął w

stronę wylazu stwierdził, że nie ma drabiny. Przez wylaz dostrzegł W. J. leżącego na półpiętrze. Obok uszkodzonego leżała drabina. Uchwyt mocujący drabinę do ściany za pomocą trzech bolców podczas schodzenia po drabinie przez syna powódki został wyrwany ze ściany. Kiedy schodzący znajdował się w połowie drogi na dół drabina oderwała się od ściany i W. J. spadł uderzając potylicą o stopnie schodowe. Wezwana na miejsce wypadku karetka zawiozła rannego do szpitala. W. J. w wyniku opisanego zdarzenia doznał złamania podstawy czaszki oraz rozległych obrażeń wewnętrznych. W następstwie doznanych obrażeń zmarł w dniu 12 lutego 2011 r.

Przed wejściem na drabinę W. Z. zawsze sprawdzał jej stan, uczynił to również w dniu 19 stycznia 2011 r. Drabina była stabilna, nie wykazywała luzu. Nic nie wskazywało na to, że może nastąpić wyrwanie kosza ze ściany. Drabina, z której spadł W. J. została zdemontowana na stałe po przedmiotowym wypadku.

W. J. był wyposażony w ubranie i obuwie robocze, nie miał przeciwwskazań lekarskich do pracy na wysokości, był przeszkolony w zakresie BHP.

Samoistnym posiadaczem budynku położonego w Ł. przy ul. (...) jest strona pozwana.

W związku ze śmiercią W. J. toczyło się postępowanie w Prokuraturze Rejonowej Łódź – Polesie zakończone umorzeniem śledztwa z uwagi na to, że nie stwierdzono ustawowych znamion czynu zabronionego.

Powódka nie odwiedzała rannego syna w szpitalu, gdyż odradzili to lekarze, z uwagi na stan zdrowia zarówno syna jak i matki. Pytała jednak o syna. Synowa informowała ją, że W. J. przebywa w szpitalu, a stan jego zdrowia polepsza się. L. J. o śmierci syna dowiedziała się od wnuka – syna W. J.. Po tej informacji, kiedy żona drugiego syna, A. J. przyjechała do teściowej, jej stan był zły. Wezwana pielęgniarka podała powódce leki na serce. Następnie lekarz przepisał jej leki uspokajające. Po pogrzebie syna powódka zamknęła się w sobie.

Drugi syn powódki S. J. zmarł w maju 2011 r. na skutek wylewu. Powódka ciągle wspomina obu synów, a zwłaszcza W. J.. Powódka nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, ani psychologicznej po śmierci W. J..

L. J. ma 81 lat. Po śmierci synów jej choroby nasiliły się. Obecnie powódka zażywa leki na krążenie, cukrzycę, ma problemy z pamięcią, wspomina zdarzenia z przeszłości.

Po śmierci synów L. J. może liczyć na doraźną pomoc żony S. J., która odwiedza ją codziennie, lub co drugi dzień. A. J. przywozi teściowej obiady. Nie jest w stanie pomóc jej finansowo, ponieważ sama utrzymuje się z renty w kwocie około 1.000 zł miesięcznie. Powódkę odwiedzają też dzieci A. J. i S. J.. Syn W. J. nie odwiedza babki. A. J. przygotowuje teściowej leki, wydziela je w pojemniki na konkretne pory dnia. Kiedy żył W. J. on tym się zajmował.

Sytuacja finansowa powódki z chwilą śmierci syna pogorszyła się. Powódka utrzymuje się z emerytury w wysokości 1.430 zł netto miesięcznie. Wydaje około 200 złotych jednorazowo na leki. Opłata za jej mieszkanie wynosi 420 zł. Miesięcznie płaci za energię 100 zł, za (...) – 30 zł, za telewizję kablową około 30 zł, opłaca składkę na ubezpieczenie przeznaczając na ten cel 45 zł kwartalnie.

Decyzją z dnia 22 listopada 2011 r. (...) Spółka Akcyjna w Ł. odmówiło uznania roszczeń powódki i odmówiło powódce zapłaty odszkodowania.

Pismem z dnia 12 grudnia 2011 r. L. J. zwróciła się do pozwanej o wypłatę kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią syna.

Pismem z dnia 3 stycznia 2012 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. odmówiła wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu w/w wypadku wskazując, że nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie.

Powódka dochodziła od pozwanej zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania na podstawie art. 434 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 3 i 4 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Łodzi powództwo zasługiwało na uwzględnienie zarówno, co do zasady, jak i co do wysokości. Oderwanie się od ściany drabiny, po której w dniu 19 stycznia 2011 r. schodził W. J., należało zakwalifikować, jako oderwanie się części budowli w rozumieniu art. 434 § 1 k.c. skutkujące odpowiedzialnością posiadacza samoistnego budowli za szkodę wyrządzoną tym oderwaniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego pojęcie „budowli” należy rozumieć szeroko, a mianowicie, że obejmuje ono wszelkie trwałe urządzenia, a nawet związane z gruntem dzieła „rąk ludzkich”. Częścią budowli, w rozumieniu art. 434 k.c. są przede wszystkim przedmioty złączone z całością w taki sposób, jak to przewiduje art. 47 § 2 k.c. Chodzi, zatem o część składową rzeczy. Częścią budowli będą także przedmioty, o których mowa w art. 47 § 3 k.c., czyli połączone z rzeczą dla przemijającego użytku, a więc nie będące jej częścią składową. Nie jest, więc zasadne, aby terminem „budowla” obejmować wyłącznie mury budynku, wyłączając inne, przyłączone w trakcie eksploatacji elementy, jak: rolety, markizy, lampy, kamery, anteny, urządzenia do umieszczania reklam czy szyldy. Posiadacz budynku poniesie, zatem odpowiedzialność na podstawie art. 434 k.c. za szkodę wyrządzoną oderwaniem się, przyłączonego do budynku na czas jego remontu, urządzenia dźwigowego do transportu materiałów budowlanych.

W okolicznościach niniejszej sprawy doszło do naruszenia spójności połączeń i oderwania się od ściany budynku tzw. kosza mocującego drabinę do ściany. Odpowiedzialnym za szkody wyrządzone zawaleniem się budowli lub oderwaniem się jej części jest samoistny posiadacz budowli. Pozwana Spółdzielnia przyznała, że jest samoistnym posiadaczem budynku położonego w Ł. przy ul. (...), gdzie doszło do zdarzenia. Nie zaprzeczyła również temu, że doszło w tym dniu do oderwania się od ściany drabiny, po której schodził W. J..

Drabina przymocowana do ściany powinna zapewniać bezpieczne korzystanie z niej. Oderwanie się od ściany drabiny, po której w dniu 19 listopada 2011 r. schodził syn powódki, stanowiło oderwanie się części budowli w rozumieniu art. 434 k.c. Pozwana nie obaliła domniemania wynikającego z art. 434 k.c. i nie wykazała, aby przyczyną oderwania się drabiny nie były wady w budowie ani nieprawidłowości w należyтым utrzymaniu budowli. Wobec powyższego sąd a quo uznał, że pozwana, jako posiadacz samoistny bloku odpowiada na podstawie art. 434 k.c. za szkodę wyrządzoną powódce przez śmierć syna.

Zdaniem Sądu Okręgowego w Łodzi, ustalenie wysokości zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.) z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra.

L. J. miała dwóch synów, ale była

szczególnie związana z W. J., z którym ostatnio zamieszkiwała. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikało, że W. J. był rozwiedziony, zamieszkiwał od 2005r. wspólnie z matką, prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe, wspierał ją finansowo. Z uwagi na zły stan zdrowia matki sprawował nad nią stałą opiekę:

chodził z nią do lekarzy, kupował leki, a ponadto zajmował się domem (robił zakupy, gotował, sprzątał, prał). Kiedy powódka dowiedziała się, że W. J. miał wypadek i że jest w szpitalu, chciała do niego jechać, ale lekarz to odradzał twierdząc, że powódka może tego nieprzeżyć. Powódka cały czas dopytywała się o syna, przekazywała dla niego rzeczy. Kiedy powzięła wiadomość o jego śmierci jej stan zdrowia, a zwłaszcza stan psychiczny pogorszył się. Wezwana pielęgniarka podała powódce leki na serce, następnie lekarz przepisał jej środki uspokajające. Po pogrzebie syna, powódka zamknęła się w sobie. Do tej pory wspomina obu nieżyjących synów, a zwłaszcza W., z którym łączyła ją szczególna więź. Nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, ani psychologicznej, co zapewne w dużej mierze związane było z jej stanem zdrowia, postępującą miażdżycą.

Po śmierci W. drugi syn pomagał powódce, ale nie poświęcał jednak jej tak dużo czasu, jak zmarły W.. Ponadto S. J. zmarł w trzy miesiące później niż jego starszy brat, tj. w maju 2011 r.

Obecnie powódka ma problemy z pamięcią, np. nie pamięta, że ma wnuka, że musi przyjmować leki na krążenie, cukrzycę. Synowa stara się pomagać teściowej, podaje jej leki, zostawia je w wydzielonym pojemniku na konkretną porę dnia.

Mając powyższe okoliczności na względzie, a w szczególności ciężar gatunkowy naruszonego dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, rozmiar cierpienia powódki, kompensacyjny charakter zadośćuczynienia oraz to, że zadośćuczynienie powinno być odczuwalne, Sąd Okręgowy uznał ostatecznie, że stosownym zadośćuczynieniem dla powódki za krzywdę doznaną na skutek śmierci jej syna stanowić będzie kwota 80.000 zł, albowiem na skutek wypadku, jaki miał miejsce w dniu 19 stycznia 2011 r. powódka straciła jedną z najbliższych sobie osób. Nagła śmierć syna była dla niej zdarzeniem szokującym, którego się nie spodziewała i które stanowiło dla nich duży wstrząs, wiązało się ze znacznym cierpieniem. Śmierć syna wiązała się z bólem, poczuciem osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei.

Zmarły starszy syn powódki przez ostatnie lata przed śmiercią mieszkał z matką, prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe, dawał powódce oparcie i poczucie życiowej stabilizacji, wspierał matkę finansowo, jego dochody w dużej mierze umożliwiały powódce godziwą egzystencję. W. J. był osobą zaradną, czynną, opiekował się chorą powódką, był pomocny przy pracach w gospodarstwie domowym np. przy pracach porządkowych w domu, robił zakupy, przygotowywał posiłki. Na skutek śmierci W. J. znacznie obniżył się dotychczasowy standard życia powódki. Została ona pozbawiona świadczeń ze strony syna z zakresu wzajemnej pomocy i wsparcia tak psychicznego, jak i pomocy w bieżących sprawach dnia codziennego. Powódka aktualnie mieszka sama. Tragiczna śmierć syna wywołała u niej silny wstrząs psychiczny w następstwie, którego pogorszył się jej stan zdrowia, co z kolei pociągnęło za sobą zwiększenie wydatków na jej leczenie i obniżenie aktywności życiowej. Jednorazowo powódka wydaje na swe leczenie 200 zł. Z własnej emerytury musi zapłacić ponadto wszystkie świadczenia mieszkaniowe oraz utrzymać się. Biorąc pod uwagę w/w wymienione okoliczności Sąd Okręgowy uznał ostatecznie, że stosowne odszkodowanie dla powódki za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna stanowić powinna kwota 20.000 zł i taką kwotę zasądził. O odsetkach za opóźnienie sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana. Zarzuciła wyrokowi naruszenie:

1. przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że powódka wykazała znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci syna, zgodnie z art. 6 k.c. skutkujące przyznaniem odszkodowania;
2. przepisów prawa materialnego w postaci art. 446 § 3 k.c. poprzez uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że wskutek śmierci syna pogorszyła się jej sytuacja życiowa, a pogorszenie to miało charakter znaczny, co uzasadniało przyznanie odszkodowania w kwocie 20.000 zł oraz art. 446 § 4 k.c. przez uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 80.000 zł.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej tylko części okazała się zasadna.

Apelujący trafnie podniósł, że w świetle okoliczności niniejszej sprawy suma zadośćuczynienia zasądzona przez sąd pierwszej instancji jest wygórowana i winna być obniżona. Sąd a quo w sposób niedostateczny rozważył kryterium wieku powódki, które ma również wpływ na wysokość zasądzanego zadośćuczynienia, gdyż określa czasokres trwania

krzywdy wyrządzonej powódce. Powódka w chwili wypadku syna W. miała 80 lat. Krzywda, jakiej doznała w wyniku śmierci syna będzie z pewnością trwała do końca jej życia. Jednakże nie można uznać, że jej cierpienia będą trwały tyle samo, co cierpienia matki w wieku 40 czy 50 lat, która utraciła dziecko. Z pewnością śmierć jest nieuchronna dla każdego, ale w przypadku powódki przyjdzie wcześniej niż w przypadku kobiety dużo młodszej. To, że powódka po śmierci syna W. miała jeszcze przez trzy miesiące drugiego syna oraz po śmierci S. ma jeszcze wnuki i synową, nie zmienia cierpienia matki, która nie powinna nigdy przeżyć swojego dziecka. Śmierć każdego dziecka boli niezależnie od tego czy jeszcze są inne dzieci i wnuki. Prawdopodobnie lżej jest matce, po okresie usprawiedliwionej żałoby, pogodzić się ze śmiercią jednego z dzieci, ale cierpienie nie zniknie, a uwypukla się jeszcze bardziej w momencie śmierci drugiego dziecka. Ponadto należało wziąć również pod uwagę fakt choroby miażdżycowej powódki, która powoduje z upływem czasu zmniejszenie się świadomości chorego, a zatem nie odczuwa on z taką samą intensywnością krzywdy doznanej w wyniku śmierci dziecka. Należało również wziąć pod uwagę to, że u powódki nałożyły się cierpienia spowodowane tragiczną śmiercią syna W. z cierpieniami doznanyymi przez powódkę już w trzy miesiące później po śmierci młodszego syna S.. Matka, która ma prawidłowe więzi z dziećmi, zawsze w taki sam sposób odczuwa śmierć każdego dziecka. Biorąc pod uwagę i tą okoliczności należało uznać, że stosowną kwotą zadośćuczynienia dla powódki za pogorszenie się sytuacji życiowej po tragicznej śmierci syna W. będzie kwota 60.000 zł. Sąd posiłkując się kryterium zamożności powódki uznał, że zadośćuczynienie winno stanowić dla powódki odczuwalną wartość ekonomiczną, ale nie powinno prowadzić do jej wzbogacenia. Równowartość 42 miesięcznych emerytur netto powódki, tj. (42 miesiące = 3,5 roku x 1.430 zł = 60.060 zł, czyli po zaokrągleniu 60.000 zł) nie będzie z całą pewnością kwotą prowadzącą do wzbogacenia powódki, a pozwoli jej skompensować, chociaż materialnie doznaną krzywdę.

Nie można podzielić w żaden sposób twierdzeń apelującej, że powódka nie wykazała pogorszenia swojej sytuacji życiowej, która wymagałaby naprawienia szkody w myśl art. 446 § 3 k.c. Sytuacja materialna powódki po śmierci syna W. z pewnością uległa pogorszeniu i to znacznemu. Powódka w wyniku śmierci syna W. straciła pierwszoplanowego opiekuna, a zarazem kochanego i kochającego syna. Będąc osobą w tak podeszłym wieku (80 lat w dacie śmierci syna) i będąc tak schorowaną, wymagała ona pomocy w szerokim zakresie. Sąd Okręgowy ustalił, że tragicznie zmarły syn pomagał matce poprzez pranie, sprząatanie, gotowanie, robienie zakupów, zaprowadzanie do lekarza, podawanie leków i codzienne towarzyszenie matce po pracy. Taka pomoc z pewnością zabierała mu minimum 3 godziny dziennie. Sądowi Apelacyjnemu urzędowo wiadomo, że w 2011 r. koszt roboczogodziny opiekunki z (...) Komitetu Pomocy (...) wynosił ponad 10 zł. Skoro powódce jest potrzebna opieka przez minimum 3 godziny dziennie, to koszt opiekunki wynosił 30 zł dziennie, tj. miesięcznie 900 zł. Przez trzy miesiące po śmierci W. opiekę przejął syn S., ale po jego śmierci powódka ponownie pozostała bez opieki. To, że zajmuje się nią obecnie synowa (żona zmarłego S.) nie zwalnia strony pozwanej od obowiązku partycypowania w tych kosztach. Należy w tym miejscu przytoczyć pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 sierpnia 2008 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VI ACa 176/08 (LEX nr 1120234), „gdzie stwierdzono, że zgodnie z art. 444 § 2 k.c. renta należy się poszkodowanemu m.in. z tytułu zwiększonych potrzeb polegających na zapewnieniu opieki. Należy się ona bez względu na to, czy rzeczywiście poszkodowany ponosi wydatki na wspomniane cele, ponieważ wystarczy ustalenie tych potrzeb, jako następstwo czynu niedozwolonego” (wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 27 września 2012 r., I ACa 292/12, LEX nr 1237835). Wprawdzie orzeczenia te odnoszą się do art. 444 k.c., ale przez analogię mają zastosowanie również w sprawie niniejszej. Skoro syn powódki udzielał jej darmowej opieki, a poprzez jego śmierć, za którą odpowiedzialność ponosi pozwana, powódka została pozbawiona tej opieki, to pozwana obecnie winna w pokrywaniu tych zwiększonych potrzeb uczestniczyć. Przyjmując, zatem stawkę 10 zł za 3 godziny opieki dziennie, szkoda miesięczna powódki wynosi 900 zł, a roczna 10.800 zł. Ustalenie, więc odszkodowania na kwotę 20.000 zł odpowiadającą tylko dwuletnim kosztom opieki, nie jest w żaden sposób wygórowane, nawet po wyłączeniu trzymiesięcznej opieki przez syna S.. Ponadto powódka doznaje również szkody materialnej w postaci pozbawienia jej pomocy finansowej od syna. Bez znaczenia są twierdzenia apelującej, że zanim tragicznie zmarły syn zamieszkał z powódką, to ona sama pokrywała koszty czynszu, a zatem obecnie nie zwiększyły się jej koszty utrzymania, gdyż sąd bada stan na dzień szkody, czyli na datę śmierci syna powódki. Wówczas od 5 lat powódka mieszkała już z synem i razem opłacali czynsz. Po śmierci

syna została ona zmuszona ponosić koszty czynszu w całości. Ewidentną szkodę powódki stanowi ta część czynszu, w której partycypował syn powódki.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.c. zmienił zaskarżony wyrok i obniżył zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 60.000 zł, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną. O kosztach postępowania pierwszo i drugoinstancyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając pomiędzy stronami i nie obciążając powódki kosztami sądowymi od części oddalonego powództwa i apelacji.